

Z PRAKTYKI GOSPODARCZEJ

Dr Tomasz Szczurowski

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0002-2967-0919

e-mail: t_szczurowski@uksw.edu.pl

Przegląd istotnego dla obrotu gospodarczego orzecznictwa Sądu Najwyższego wydanego w 2021 r.

Review of the Supreme Court's jurisprudence of importance for business transactions, issued in 2021

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja najważniejszego orzecznictwa Sądu Najwyższego wydanego w 2021 r. w sprawach o istotnym znaczeniu dla obrotu gospodarczego. Orzeczenia te nie mają, co prawda, mocy powszechnie obowiązującej, niemniej siłą autorytetu Sądu Najwyższego mogą wpływać na rozstrzygnięcia wydawane przez sądy powszechne w podobnych sprawach. Przytoczone orzeczenia dotyczą tak istotnych zagadnień jak: wykładnia Prawa zamówień publicznych, sposób liczenia terminów przedawnienia, zagadnienia dotyczące Prawa własności przemysłowej w zakresie znaków towarowych, dopuszczalność kwestionowania konstytucyjnych wpisów w księdze wieczystej, a także kary umowne czy kwestie związane z postępowaniami upadłościowymi i restrukturyzacyjnymi. Autor najpierw przytacza treść orzeczenia wraz z fragmentem uzasadnienia, a następnie opatruje je komentarzem.

Słowa kluczowe: Sąd Najwyższy, sprawy gospodarcze, orzecznictwo

JEL: K22

Abstract

The article presents the most important judgments of The Supreme Court issued in 2021 in economic cases. Because of the position of The Supreme Court they may influence judicial settlements in similar causes. Jurisprudence has been established as major issues as the Public Procurement Law, time limits for bringing actions, interpretation of the Act on industrial property law referring to trademarks, undermining the entry in the land and mortgage register, penalties laid down in the contract, insolvency proceedings. The author quotes the judgments and comments on them.

Keywords: The Supreme Court, economic cases, judgements

Wprowadzenie

Rok 2021 obfitował w liczne orzeczenia Sądu Najwyższego mające istotne znaczenie dla obrotu gospodarczego. Na mocy polskiego prawa nie mają one mocy powszechnie obowiązującej, a jednocześnie polski wymiar sprawiedliwości nie jest oparty na precedensie. Niemniej ze względu na siłę autorytetu Sądu Najwyższego jego orzeczenia wywierają istotny wpływ na orzecznictwo sądów powszechnych. Celem artykułu jest prezentacja najistotniejszych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego wydanych w minionym roku kalendarzowym.

W niniejszym artykule przedstawiono autorski przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego mającego znaczenie dla obrotu gospodarczego. Z uwagi na dużą liczbę wydanych orzeczeń, jak również ograniczoną objętość artykułu ograniczono się do przytoczenia orzeczeń Sądu Najwyższego mających postać uchwał trzech lub siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, a więc zapadłych najczęściej w związku z zagadnieniem prawnym przedstawionym przez sąd powszechny. Jednocześnie pominięto w przedmiotowym przeglądzie szereg uchwał Sądu Najwyższego dotyczących kredytów frankowych. Z uwagi na specyfikę tego zagadnienia oraz zakres dokonywanej przez

Sąd Najwyższy analizy poszczególnych konstrukcji prawnych zastosowanych w umowach kredytowych skrótkowo przedstawienie tych zagadnień nie jest możliwe, a ich dogłębna analiza uniemożliwiłaby przegląd pozostałego orzecznictwa. Poza tym orzeczenia te najczęściej dotyczą nie tyle spraw gospodarczych, co konsumenckich.

Treść orzeczeń objętych przeglądem została zaczerpnięta ze strony internetowej www.sn.pl. Prezentacja ta będzie się opierać na przytoczeniu najważniejszych fragmentów przywoływanych rozstrzygnięć oraz na opatrzeniu ich krótkim komentarzem.

Dochodzenie odszkodowania przez wykonawcę, który nie uzyskał zamówienia publicznego

W uchwale z 25.02.2021 r. (sygn. akt III CZP 16/20) Sąd Najwyższy uznał, że dochodzenie naprawienia szkody przez wykonawcę, którego oferta nie została wybrana wskutek naruszenia przez zamawiającego przepisów ustawy z 29.01.2004 r. — Prawo zamówień publicznych¹, nie wymaga uprzedniego stwierdzenia naruszenia przepisów tej ustawy prawomocnym orzeczeniem Krajowej Izby Odwoławczej lub prawomocnym orzeczeniem sądu wydanym po rozpoznaniu skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej. W uzasadnieniu uchwały podkreślono, że niezależnie od tego, czy zgodnie z dominującym w piśmiennictwie poglądem przyjmie się, że postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego ma charakter cywilnoprawny z uwagi na nawiązanie pomiędzy zamawiającym a wykonawcami tzw. umowy przetargowej, a umowy zawieranej w ramach zamówień publicznych mają charakter obligacyjny, czy też gdyby odpowiedzialność zamawiającego oprzeć na odpowiedzialności deliktowej (szerzej: zob. Pieróg, 2015, s. 8; Nowak & Winiarz, 2021, s. 33), trzeba uznać, że sprawy o odszkodowanie za naruszenie przepisów — Prawa zamówień publicznych w relacjach pomiędzy zamawiającym a wykonawcą są sprawami ze stosunków z zakresu prawa cywilnego w rozumieniu art. 1 k.p.c.

Konsekwencją takiej kwalifikacji żądania uczestnika postępowania przetargowego o odszkodowanie za naruszenie procedury przetargowej jest istnienie w tej sprawie domniemania drogi sądowej. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę na różnorakie regulacje prawne, które wprowadzają tzw. tymczasową niedopuszczalność drogi sądowej. Niemniej podkreślono, że takiego przepisu nie ma na gruncie ustawy — Prawo zamówień publicznych w zakresie spraw o odszkodowanie. Do właściwości samej Krajowej Izby Odwoławczej nie należy też orzekanie o odszkodowaniach, w tym także z tytułu szkód wyrządzonych wykonawcom przez zamawiającego w przypadku unieważnienia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego z przyczyn leżących po stronie zamawiającego. Nieuzasadnione jest też poszukiwanie podstawy prawnej czasowego wyłączenia drogi sądowej w sprawach o odszkodowanie za naruszenie procedur przewidzianych w Prawie zamówień publicznych w przepisach kodeksu postępowania cywilnego o sądzie polubownym. Gdyby wolą ustawodawcy było wprowadzenie ograniczeń do dochodzenia roszczeń o charakterze cywilnym, opartych na naruszeniu przepisów dotyczących za-

mówień publicznych lub postępowań o udzielenie zamówienia publicznego, to wola ta powinna być wyrażona w drodze podobnego jednoznacznego przepisu szczególnego rangi ustawowej.

Stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje w pełni na akceptację. Trafnie zwrócono uwagę, że w sprawie o odszkodowanie za naruszenie przez zamawiającego reguł dotyczących wyboru najkorzystniejszej oferty brak jest podstaw prawnych do wprowadzenia konieczności uzyskania prejudykatu w postaci orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej. Wymóg taki musiałby bowiem wyraźnie wynikać z przepisów prawa, których w niniejszym przypadku brak. Nie można również uznać, że środki ochrony prawnej przewidziane w ustawie — Prawo zamówień publicznych osłabiają, czy też oddalają w czasie ochronę, którą wykonawca mógłby uzyskać z zastosowaniem ogólnych reguł prawa cywilnego. Prawo zamówień publicznych określa bowiem własne i niezależne środki ochrony przysługujące wykonawcy ubiegającemu się o zamówienie publiczne. Ochrona ta ma charakter komplementarny wobec wynikającej choćby z ukonstytuowanej w k.c. odpowiedzialności odszkodowawczej. Powyższe potwierdza trafność stanowiska Sądu Najwyższego. Trzeba jedynie dodać, że pogląd Sądu Najwyższego został wyrażony w kontekście przepisów ustawy z 29.01.2004 r. — Prawo zamówień publicznych, niemniej pozostaje aktualny również w nowym stanie prawnym ukształtowanym przez ustawę z 11.09.2019 r. — Prawo zamówień publicznych².

Niedopuszczalność obciążania masy układowej hipoteką przymusową

W uchwale z 26.02.2021 r. (sygn. akt III CZP 23/20) Sąd Najwyższy przyjął, że zakaz obciążania składników majątku dłużnika hipoteką po otwarciu przyspieszonego postępowania układowego, wynikający z art. 246 ust. 1 ustawy z 15.05.2015 r. — Prawo restrukturyzacyjne³, ma zastosowanie także do hipoteki przymusowej. W uzasadnieniu tego orzeczenia podkreślono, że nie powinno budzić wątpliwości, iż wynikający z art. 246 ust. 1 Prawa restrukturyzacyjnego zakaz obciążania składników majątku dłużnika hipoteką po otwarciu przyspieszonego postępowania układowego ma zastosowanie także do hipoteki przymusowej, ustanowionej jako zabezpieczenie roszczeń w trybie art. 730 i art. 730¹ k.p.c. Do tego wniosku prowadzi analiza argumentów wynikających zarówno z wykładni językowej, jak i systemowej, funkcjonalnej i historycznej. Zdaniem Sądu Najwyższego w zasadzie trudno jest znaleźć argument na rzecz stanowiska przeciwnego. Za przyjętym poglądem przemawia jednoznaczna treść art. 246 ust. 1 Prawa restrukturyzacyjnego, w którym ustanowiono zakaz obciążania majątku dłużnika hipoteką. W przepisie nie zróżnicowano zabezpieczeń hipotecznych w zakresie możliwości ich ustanowienia po ogłoszeniu upadłości dłużnika, przez co nie ma podstaw do twierdzenia, że sam sposób ustanowienia hipoteki (umowny lub pozaumowny) mógłby mieć w tym względzie znaczenie decydujące (*lege non distinguente nec nostrum est distinguere*).

Przyjęte stanowisko znajduje także uzasadnienie w wykładni systemowej. W polskim prawie duże znaczenie praktyczne

ma konstrukcja zamieszczona w art. 81 ustawy z 28.02.2003 r. — Prawo upadłościowe⁴. Za przyjętym stanowiskiem zdaniem Sądu Najwyższego przemawia również wykładnia funkcjonalna, w szczególności cel konstrukcji z art. 246 Prawa restrukturyzacyjnego. Zauważono wreszcie, że przyjęte stanowisko znajduje potwierdzenie w wykładni historycznej. We wcześniejszym stanie prawnym art. 27 rozporządzenia Prezydenta RP z 24.10.1934 r. — Prawo upadłościowe⁵ przewidywał, że po ogłoszeniu upadłości żaden wierzyciel nie mógł uzyskać przeciwko upadłemu prawa zastawu ani wpisu do ksiąg wieczystych (pierwotnie wpisu hipotecznego) lub wpisu w rejestrze celem zabezpieczenia wierzytelności, chociażby powstała ona przed ogłoszeniem upadłości. W orzecznictwie nie budziło wątpliwości, że art. 27 rozporządzenia dotyczył również hipotek przymusowych.

Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w aktualnie komentowanej uchwale zasługuje w pełni na podzielenie. Wiąże się ono z wykładnią art. 246 ust. 1 ustawy — Prawo restrukturyzacyjne, który stanowi, że z wyjątkiem art. 129 ust. 1 pkt 1 obciążenie składników majątku dłużnika hipoteką, zastawem, zastawem rejestrowym, zastawem skarbowym lub hipoteką morską w celu zabezpieczenia wierzytelności powstałej przed otwarciem przyspieszonego postępowania układowego, po otwarciu przyspieszonego postępowania układowego jest niedopuszczalne. O ile przepis ten obejmuje swoim wyraźnym brzmieniem różne postacie zastawu, o tyle stanowi ogólnie o hipotece. Z tego też względu powstała wątpliwość leżąca u podstaw uchwały z 26.02.2021 r., czy przepis ten znajdzie również zastosowanie do hipoteki przymusowej ustanawianej wbrew woli dłużnika, ale w interesie konkretnego wierzyciela. Sąd Najwyższy zagadnienie to przeanalizował bardzo wnikliwie, w kontekście różnorodnych aspektów i sposobów wykładni art. 246 ust. 1 Prawa restrukturyzacyjnego. Ostatecznie doszedł do trafnego wniosku, że przepis ten dotyczy każdego rodzaju hipoteki, w tym hipoteki przymusowej, której podstawą najczęściej jest postanowienie o zabezpieczeniu udzielone w innym postępowaniu (podobne stanowisko dotychczas zajmował Adamus, 2019, s. 532; Zimmerman, 2022, s. 1247). Należy jedynie dodać, że takie same względy, które legły u podstaw zastosowania art. 246 ust. 1 Prawa restrukturyzacyjnego do hipoteki umownej, przemawiają również za zastosowaniem tej regulacji do hipoteki przymusowej. Oba rodzaje zabezpieczenia zapewniają bowiem wierzycielowi szczególną ochronę i najczęściej wyłączają go ze szczególnych reguł zaspokojenia wynikających z Prawa restrukturyzacyjnego.

Przedawnienie roszczenia o zaniechanie

Szczególnie znaczenie dla obrotu gospodarczego miała uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18.05.2021 r. (sygn. akt III CZP 30/20). Była ona odpowiedzią na zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Warszawie o treści: czy roszczenia niepieniężne, w tym roszczenie o zakazanie naruszania prawa ochronnego na znak towarowy Unii Europejskiej, przedawniają się bezwzględnie z upływem pięcioletniego okresu przedawnienia liczonego od pierwszego dnia wkroczenia w prawa wyłączne uprawnionego do zna-

ku towarowego, mimo że działania naruszyciela nie miały charakteru jednorazowego, ale charakter ciągły (powtarzalny) i trwają w chwili zgłoszenia roszczeń? Sąd Najwyższy w uchwale z 18.05.2021 r. przyjął, że jeżeli naruszenie prawa ochronnego na unijny znak towarowy ma charakter powtarzalny i trwa w chwili zgłoszenia roszczenia niepieniężnego, w tym roszczenia o zakazanie naruszenia, pięcioletni termin przedawnienia określony w art. 289 ust. 1 w zw. z art. 298 ustawy z 30.06.2000 r. — Prawo własności przemysłowej⁶ biegnie od każdego dnia, w którym naruszenie nastąpiło. W obszernym uzasadnieniu powyższej uchwały wskazano, że wyróżnić można trzy stanowiska odnoszące się do oceny momentu przedawnienia określonego w art. 298 — Prawo własności przemysłowej, traktujące mianowicie naruszenie jako czyn ciągły, jako serię identycznych powtarzających zdarzeń dzień po dniu, albo jako jedno naruszenie, rozumiane jako wkroczenie w sferę praw wyłącznych powoda. Każde z tych stanowisk znalazło wyraz zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie (zob. Żelechowski, 2021, komentarz do art. 289 Prawa własności przemysłowej, nb. 8–14, który dokonuje szerokiego przeglądu stanowisk doktryny i orzecznictwa).

Analizując rozpatrywany problem w kontekście powołanych poglądów, Sąd Najwyższy wskazał, że nie podziela stanowiska utożsamiającego początek biegu terminu przedawnienia, w przypadku trwałego stanu naruszenia, z dniem ustania tego stanu. Przyjęcie tego stanowiska oznacza, że w ogóle może nie dojść do przedawnienia roszczenia, jeżeli naruszciciel nie zaprzestanie swojego działania. Taki pogląd nadmiernie faworyzuje uprawnionego ze znaku, który nie podejmuje działań w obronie swojego prawa, tolerując nawet wieloletnie jego naruszanie, albo nie wykazując zainteresowania tym, czy inny podmiot wkracza w sferę jego uprawnień. Natomiast roszczenia o ochronę znaków towarowych mają charakter majątkowy, ulegają zatem przedawnieniu. Nie można więc uznać, że w obrocie funkcjonują roszczenia majątkowe o nieokreślonym okresie przedawnienia.

Następnie wskazano, że wiele argumentów przemawia za trafnością oceny, że bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w dniu pierwszego wkroczenia w sferę wyłącznych praw uprawnionego ze znaku. Wyłączność prawa używania znaku towarowego nie oznacza braku możliwości jego utraty, zatem w interesie uprawnionego leży dbałość o jego ochronę, a wieloletnie tolerowanie jego naruszania albo nawet brak wiedzy o takim fakcie świadczy właśnie o braku dbałości. Z drugiej strony jednak należy wziąć pod uwagę to, że przyjęcie tego poglądu nadmiernie faworyzuje naruszyciela, który może bez przeszkód prowadzić dalszą działalność, naruszając bezkarne prawa właściciela znaku, jeżeli upłynął termin trzyletni od dnia ustalenia tego faktu i osoby odpowiedzialnej, bądź — niezależnie od tego ustalenia — gdy upłynął pięcioletni termin od dnia, w którym doszło do naruszenia po raz pierwszy.

Ostatecznie zdaniem Sądu Najwyższego zasadne jest przyjęcie stanowiska pośredniego, zgodnie z którym trwający dłuższy czas stan naruszenia należy traktować jako sekwencję oddzielnych naruszeń powtarzających się w każdym kolejnym dniu, niezależnie od tego, na czym naruszenie polega. Bez względu bowiem, czy chodzi o wprowadzenie w dany dzień produktu opatrzonego chronionym znakiem do obrotu, czy umieszczenie znaku w katalogu ofertowym, czy o inną postać

naruszenia, wszystkie składają się na jeden powtarzalny czyn, jakim jest naruszenie prawa do znaku i tworzą stan, w którym naruszenie następuje oddzielnie w każdym kolejnym dniu. Tylko przy tej koncepcji możliwe jest zrównoważenie interesów uprawnionego i naruszcyciela. Umożliwia to ochronę praw właściciela znaku, chroniąc jednocześnie naruszającego, niejednokrotnie działającego w dobrej wierze, przed ryzykiem nadmiernej rekompensaty, a jednocześnie przeciwdziała sytuacji, w której dochodzi do zalegalizowania dalszych naruszeń w przyszłości. Jako ilustrację takiego kierunku wykładni można wskazać sytuację małego nierozpoznawalnego podmiotu, który świadczy usługi lub dostarcza towary wąskiemu gronu bez zbytniego afiszowania się, wykorzystując cudzy znak towarowy. Dodano, że pojęcie czynu ciągłego, jako właściwe dla siatki pojęciowej prawa karnego, nie może być bez zastrzeżeń przenoszone na grunt prawa cywilnego. Trafne jest więc odstąpienie od posługiwania się pojęciem ciągłego naruszenia, a zastosowanie pojęcia powtarzalnych naruszeń i liczenie biegu drugiego terminu przedawnienia, określonego w art. 289 Prawa własności przemysłowej (*a tempore facti*), od dnia, w którym nastąpiło konkretne powtarzalne naruszenie — zatem przez pięć lat wstecz od zgłoszenia roszczenia. Ustawodawca posłużył się zwrotem „od dnia, w którym nastąpiło naruszenie”. Kluczowe zdaniem Sądu Najwyższego jest słowo „nastąpić”, które należy tłumaczyć m.in. jako „pojawić się, wydarzyć się po czymś innym, dojść do skutku, zdarzyć się”.

Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w powyższej uchwale będzie miało w kolejnych latach istotne znaczenie dla obrotu gospodarczego. Przede wszystkim dlatego, że ujednoliciła rozbieżne dotychczas poglądy co do początku biegu przedawnienia roszczenia niepieniężnego zmierzającego do ochrony prawa do znaku towarowego. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższej uchwały przywołał dotychczasowy stan orzecznictwa dotyczącego rozważanego problemu. Ponadto orzeczenie to, tak jak podkreślił Sąd Najwyższy, jest wyrazem zrównoważenia interesów podmiotu uprawnionego i naruszcyciela. Aczkolwiek ten ostatni z naturalnych względów nie zasługuje na ochronę, to jednak sama instytucja przedawnienia opiera się na swoistej akceptacji długotrwałego naruszenia majątkowych praw podmiotowych. Trzeba jednocześnie dodać, że szczególne znaczenie komentowanej uchwały wynika również stąd, że jej zastosowanie będzie możliwe nie tylko w kontekście ochrony unijnego znaku towarowego, ale również innych przedmiotów praw własności przemysłowej. Dotyczy ono bowiem wykładni dość ogólnego przepisu art. 289 ust. 1 ustawy — Prawo własności przemysłowej, który stanowi, że roszczenia z tytułu naruszenia patentu ulegają przedawnieniu z upływem trzech lat. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o naruszeniu swego prawa i o osobie, która naruszyła patent, oddzielnie co do każdego naruszenia. Jednakże w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem pięciu lat od dnia, w którym nastąpiło naruszenie patentu. Przepis ten dotyczy patentu, niemniej ma zastosowanie także do pozostałych praw własności przemysłowej.

Zresztą stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy wydaje się mieć jeszcze bardziej uniwersalny charakter. Może ono być pomocne przy analizie choćby takich zagadnień jak przedawnienie roszczeń niepieniężnych związanych z ochro-

ną prawa do firmy czy dotyczących naruszenia zakazu konkurencji, jeżeli stan naruszenia tych praw powstał w przeszłości i trwa przez długi czas. Ważne jest, że w przypadku takich stanów faktycznych Sąd Najwyższy na gruncie prawa cywilnego odrzucił znaną w prawie karnym koncepcję czynu ciągłego, uznając że do naruszenia prawa dochodzi każdego dnia, co ma istotne znaczenie dla biegu terminu przedawnienia, zwłaszcza, choć nie wyłącznie, roszczenia o zaniechanie.

Obalenie domniemania związanego z wpisem do księgi wieczystej

W uchwale z 8.09.2021 r. (sygn. akt III CZP 28/21) Sąd Najwyższy uznał, że domniemanie zgodności wpisu z rzeczywistym stanem prawnym, o którym mowa w art. 3 ust. 1 ustawy z 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece⁷ (dalej: u.k.w.h.), także w odniesieniu do wpisu hipoteki, może zostać wzruszone — jako przesłanka rozstrzygnięcia — w innej sprawie cywilnej niż sprawa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne powstało w sprawie o zapłatę, w której wierzyciel dochodził należności od dłużnika rzeczowego, odpowiadającego na podstawie zobowiązania hipotecznego obciążającego jego nieruchomości. Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo, uznając, że dłużnik rzeczowy nie może kwestionować istnienia hipoteki, gdyż jedyną drogą do podważenia domniemania wpisu takiego prawa jest powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Rozważając to zagadnienie, Sąd Najwyższy podkreślił, że domniemanie, o którym mowa w art. 3 u.k.w.h., zarówno w aspekcie pozytywnym (§ 1), jak i negatywnym (§ 2), ma charakter domniemania prawnego wzruszalnego — *praesumptio iuris tantum* (art. 234 k.p.c.).

Sąd Najwyższy, przytaczając bogate i często rozbieżne orzecznictwo na gruncie rozpatrywanego problemu, podkreślił, że podstawową kwestią jest rozróżnienie konstytutywnego i deklaratywnego skutku wpisu w księdze wieczystej, przy czym w polskim systemie prawnym przeważają wpisy o charakterze deklaratywnym. W przypadku wpisu konstytutywnego zmiana stanu prawnego nieruchomości (np. w zakresie obciążenia jej hipoteką) zależy nie tylko od określonego zdarzenia materialnoprawnego, które stanowi podstawę nabycia, zmiany lub utraty prawa, ale również od dokonania wpisu w księdze wieczystej. W przypadku wpisów deklaratywnych zmiana stanu prawnego nieruchomości następuje na podstawie zdarzenia materialnoprawnego, niezależnie od wpisu. W tym ostatnim przypadku wpis nie jest konieczną przesłanką skutku prawnorzeczowego. Zgodnie z art. 10 ust. 1 u.k.w.h. w razie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym osoba, której prawo nie jest wpisane lub jest wpisane błędnie albo jest dotknięte wpisem nieistniejącego obciążenia lub ograniczenia, może żądać usunięcia niezgodności. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że powództwo wytaczane na podstawie tego przepisu jest w pierwszym rzędzie instrumentem dochodzenia prywatnych praw legitymowanych do tego podmiotów w razie, gdyby stan prawny ujawniony w księdze

wieczystej naruszał te prawa, i w ten jedynie sposób, w wynikających z tego założenia granicach, może pozwalać także na to, aby nastąpiło usunięcie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a stanem prawnym odpowiadającym rzeczywistości.

Zdaniem Sądu Najwyższego żaden argument nie przemawia za wnioskiem, że ustawodawca zamierzał z powództwa z art. 10 u.k.w.h. uczynić jedyny sposób na wzruszenie domniemania z art. 3 u.k.w.h. Dyferencja wpisów nie może więc sama w sobie stanowić uzasadnionego argumentu w odniesieniu do wzruszenia domniemań wynikających z art. 3 u.k.w.h. Po pierwsze, wykładnia językowa art. 3 i 10 u.k.w.h. nie daje podstaw do przyjęcia, że domniemania wynikające z pierwszego przepisu mogą zostać wzruszone jedynie w trybie procesu prowadzonego stosownie do drugiego przepisu. Po drugie, przeciwko takiemu ograniczeniu przemawia również wykładnia celowościowa, związana z potrzebą zapewnienia szybkości i sprawności poszczególnych postępowań. Po trzecie, powyższe jest związane z relacją między art. 3 u.k.w.h. i art. 365 § 1 k.p.c. Następuje tu błędne pomieszczenie wątków materialnoprawnych oraz procesowych, albowiem wpisy konstytutywne i deklaratywne w księdze wieczystej wywołują wprawdzie odmienne skutki materialnoprawne, lecz mają jednolitą naturę procesową. Podstawą domniemania z art. 3 u.k.w.h. jest ujawnienie bądź wykreślenie prawa z księgi wieczystej, a nie samo orzeczenie sądu stanowiące wpis, nie zawsze bowiem wpis kreujący taką treść przybiera postać orzeczenia, np. gdy następuje po rozpoznaniu środka zaskarżenia przez sąd drugiej instancji. W związku z tym słusznie w doktrynie odróżnia się prawomocność wpisu w księdze wieczystej (będącego orzeczeniem) i związane nim sądy (art. 365 § 1 k.p.c.) od domniemania prawnego wynikającego z treści księgi wieczystej (art. 3 ust. 1 u.k.w.h.). Jeżeli wpis przybiera postać prawomocnego orzeczenia, to zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. jest wiążący, niezależnie od jego charakteru. Niezależnie od tego, czy chodzi o wpis deklaracyjny czy konstytutywny, sądy i inne organy władzy publicznej są związane wpisem co do jego istnienia i treści, ale to związanie nie obejmuje ustawowych skutków wpisów wywoływanych w zakresie materialnoprawnego stanu nieruchomości. Innymi słowy, mając na uwadze treść art. 3 u.k.w.h. i art. 234 k.p.c., wskazane związanie sądu nie dotyczy faktu istnienia i zakresu prawa podmiotowego ujawnionego w księdze wieczystej bądź z niej wykreślonego — w tym zakresie działają jedynie wzruszalne domniemania prawne z art. 3 u.k.w.h. Po czwarte, kognicja sądu w postępowaniu wieczystoksięgowym jest ograniczona (art. 626 § 2 k.p.c.). W takim postępowaniu nie jest zatem zwykle możliwe ustalenie pełnego stanu prawnego nieruchomości, z uwzględnieniem wszystkich istotnych okoliczności faktycznych. Po piąte, co jest niezwykle istotne, powództwo o usunięcie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym może wytoczyć tylko osoba uprawniona do złożenia wniosku o dokonanie wpisu w księdze wieczystej. Po szóste, art. 3 u.k.w.h. reguluje domniemanie jawności materialnej ksiąg wieczystych ze względu na funkcję, jaką te księgi pełnią, tj. zabezpieczenie pewności obrotu prawnego. Dowód przeciwnieństwa jest przy tym rozumiany jako zaprzeczenie wniosku o domniemania, a nie podstawie domniemania, które okre-

ślane jest pojęciem dowodu przeciwnego. Po siódme, niezależnie od charakteru wpisu możliwe jest wzruszenie materialnoprawnej podstawy wpisu. Co istotne, jeżeli ta podstawa jest od początku bezwzględnie wadliwa (np. zachodzi nieważność umowy ustanawiającej hipotekę), to wpis konstytutywny nie może wywołać skutku w postaci powstania, zmiany lub wygaśnięcia prawa podmiotowego. Po ósme, rozróżnienie sposobów wzruszania domniemań wpisów ze względu na ich charakter sprawiłoby, że niektóre prawa jawne podlegałyby silniejszej lub słabszej ochronie tylko ze względu na skutek wpisu, co nie ma uzasadnienia ani w treści przepisów, ani w aksjologii systemu prawa. Po dziewiąte, powództwo z art. 10 u.k.w.h. nie jest jedynym instrumentem prawnym, którego zastosowanie przyczynia się do zapewnienia zgodności wpisów w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Uchwała Sądu Najwyższego dotyczy istotnego zagadnienia związanego z dopuszczalnością podważania wpisów do księgi wieczystej w innym postępowaniu niż uregulowane w ustawie o księgach wieczystych i hipotece. Nie można zaprzeczyć, że powyższe orzeczenie opiera się na dogłębnej analizie charakteru prawnego wpisu do księgi wieczystej i związanych z nim konsekwencji. Jest ono również uzasadnione funkcjonalnie, albowiem w wielu przypadkach pozwala na uniknięcie dwóch procesów — jednego o uzgodnienie treści księgi wieczystej z aktualnym stanem prawnym, drugiego zaś np. o wydanie nieruchomości. Sąd Najwyższy nie zważył jednak na skutki przyjętego poglądu, zwłaszcza w przypadku wpisów konstytutywnych. Zaaprobowanie stanowiska Sądu Najwyższego oznacza bowiem, że treść księgi wieczystej, mimo konstytutywnego charakteru określonego wpisu, może okazać się nieaktualna wobec podważenia jego podstawy w innym postępowaniu. Powyższe może godzić w bezpieczeństwo obrotu i zaufanie jego uczestników do treści księgi wieczystej. Tym bardziej, że nie ma pewności, iż rozstrzygnięcie wydane w ewentualnym postępowaniu prowadzonym na podstawie art. 10 u.k.w.h. będzie spójne z poglądem wyrażonym przez inny sąd, który badał to samo zagadnienie, niemniej jedynie jako kwestię wпадkową. Wydaje się, że treść księgi wieczystej, w kontekście domniemań związanych z jej treścią, ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa obrotu. Pogląd Sądu Najwyższego, mimo jego atrakcyjności, w to bezpieczeństwo godzi.

Przedawnienie roszczenia o rekompensatę za koszty odzyskiwania należności

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z 8.03.2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych⁸ wierzycielowi od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1 tej ustawy, przysługuje od dłużnika bez wezwania rekompensata za koszty odzyskiwania należności, stanowiąca równowartość kwoty 40 euro, 70 euro lub 100 euro w zależności od wartości świadczenia pieniężnego. W praktyce budził jednak wątpliwości termin przedawnienia roszczenia o powyższą rekompensatę. Sąd Najwyższy w uchwale z 30.09.2021 r. (sygn. akt III CZP 37/20) uznał, że termin przedawnienia roszczenia o rekompensatę za koszty odzyskiwania należności, opartego na art. 10 ust. 1

ustawy z 8.03.2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych⁹ określa art. 118 k.c.

W uzasadnieniu do uchwały wskazano, że rozważając powyższe zagadnienie odnieść się należy do kwestii relacji pomiędzy art. 118 i art. 554 k.c. Pierwszy z tych przepisów, przewidujący jako zasadę dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej trzyletni termin przedawnienia, ma charakter ogólny i dopuszcza odstępstwo jedynie w wypadku, gdy przepis szczególny stanowi inaczej. Jest nim, także art. 554 k.c., który wprowadza dwuletni termin przedawnienia dla roszczeń z tytułu sprzedaży dokonanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy. Dalej zaś wskazano, że nie każda sprzedaż przez przedsiębiorcę sprzedawcę jest dokonana w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, a roszczenie o rekompensatę oparte na art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych nie pozostaje „w zakresie” działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy obejmującego zawieranie transakcji handlowych w formie umowy sprzedaży, jakkolwiek ma związek z działalnością gospodarczą takiego przedsiębiorcy. Ostatecznie więc uznano, że termin przedawnienia roszczenia z art. 10 ust. 1 określa art. 118 k.c. Stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje na aprobatę. Jest to w szczególności związane ze szczególnym charakterem terminu przedawnienia wynikającego z art. 554 k.c. Niemniej w kontekście uzasadnienia uchwały trzeba wyraźnie podkreślić, że dotyczy ona jedynie przypadku w którym przyczyną rekompensaty jest opóźnienie w świadczeniach wynikających z umowy sprzedaży. Wbrew treści samej uchwały nie ma ona zastosowania w każdej transakcji handlowej i w konkretnym przypadku (niedotyczącym umowy sprzedaży) nie jest wykluczone ustalenie terminu przedawnienia omawianego roszczenia na podstawie części szczególnej k.c.

Zakaz przedłużania terminu przedawnienia a odroczenie terminu spełnienia świadczenia

Zgodnie z art. 119 k.c. terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną. W związku z tym Sądowi Najwyższemu zostało przedstawione zagadnienie prawne o następującej treści: czy określony w art. 119 k.c. zakaz skracania lub przedłużania terminów przedawnienia przez czynność prawną obejmuje również zakaz umawiania się przez strony w drodze czynności prawnej co do wymagalności roszczenia z terminowego zobowiązania o zapłatę po tym, jak stało się ono już wymagalne? W uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22.10.2021 r. (sygn. akt III CZP 78/20) przyjęto, że przewidziany w art. 119 k.c. zakaz zmiany terminu przedawnienia roszczenia przez czynność prawną nie stoi na przeszkodzie odroczeniu przez strony terminu spełnienia świadczenia, choćby roszczenie stało się już wymagalne; w takim przypadku przedawnienie biegnie na nowo z upływem odroczonego terminu.

W obszernym uzasadnieniu do powyższej uchwały zwrócono uwagę, że dotychczas w jej przedmiocie istniały dwa rozbieżne stanowiska. Podkreślono, że rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego wymaga w pierwszym rzędzie odwołania się do

wykładni językowej art. 119 k.c. stanowiącego, że terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną. Od takiego niedozwolonego działania stron należy w ocenie Sądu Najwyższego odróżnić umowne ukształtowanie momentu wymagalności roszczenia przez wskazanie w umowie terminu (daty) jego spełnienia. Poza tym, że względu na konstytucyjny walor zasady swobody umów, za ewentualną wykładnią rozszerzającą art. 119 k.c., obejmującą także zakaz umawiania się przez strony co do zmiany pierwotnie ustalonego terminu spełnienia świadczenia, musiałyby przemawiać doniosłe argumenty systemowe lub funkcjonalne, których jednak nie sposób dostrzec. Swoboda umów, zakotwiczona w normach konstytucyjnych chroniących wolność człowieka (art. 31 Konstytucji RP), w tym wolność działalności gospodarczej (art. 20 i 22 Konstytucji RP), obejmuje możliwość zgodnego dysponowania przez strony roszczeniem, które już powstało i stało się wymagalne zgodnie z treścią łączącego je stosunku zobowiązaniowego. Za przyjęciem tego poglądu przemawiają także względy systemowe. Strony mogą swobodnie decydować o losie zobowiązania, przykładowo przez zwolnienie z długu (por. art. 508 k.c.), odnowienie zobowiązania (por. art. 506 k.c.) lub odroczenie terminu płatności długu, choćby już wymagalnego.

Za przedstawionym poglądem oprócz wykładni językowej i systemowej przemawia także wykładnia celowościowa (funkcjonalna). Przyjęcie, że określony w art. 119 k.c. zakaz umawiania się co do innego okresu przedawnienia niż wynikający z ustawy, obejmuje także zakaz umawiania się przez strony co do wymagalności roszczenia z terminowego zobowiązania o zapłatę, po tym gdy roszczenie to stało się wymagalne, prowadzi do skutków niekorzystnych nie tylko dla dłużnika, ale także dla wierzyciela; podobnie jak pogląd, że przedłużenie lub skrócenie terminu płatności dokonane po dniu, w którym roszczenie stało się wymagalne, nie ma żadnego wpływu na jego wymagalność i związany z nią (już rozpoczęty) bieg przedawnienia. Ogranicza bowiem możliwości prolongowania terminu spełnienia świadczenia, rozłożenia na raty już wymagalnego świadczenia lub zawarcia ugody, skoro racjonalnie postępujący wierzyciel nie będzie skłonny do wyrażenia zgody na wniosek dłużnika o odroczenie terminu płatności lub rozłożenie wymagalnego zadłużenia na raty, których płatność miałyby przypadać po upływie terminu przedawnienia liczonego od pierwotnie ustalonej daty wymagalności roszczenia. Wreszcie podkreślono, że odroczenie pierwotnego terminu spełnienia świadczenia po tym, gdy stało się już wymagalne, wpływa na bieg terminu przedawnienia, ale nie na jego ustawowy wymiar, nie dotyczy bowiem bezpośrednio długości tego okresu, wiążąco określonego przez ustawę, a tylko momentu, od którego przedawnienie rozpoczyna swój bieg; nie narusza zatem zakazu wynikającego z art. 119 k.c.

Na końcu zaś uzasadnienia powołano się na argumenty historyczne i prawnoporównawcze. Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w cytowanej uchwale jest trafne. W rzeczywistości czynnością odmienną od tej, o której mowa w art. 119 k.c., jest odroczenie terminu spełnienia świadczenia. Przyjęcie, że art. 119 k.c. objęte jest również odroczenie terminu spełnienia świadczenia, prowadziłoby do wniosku, że tego typu czynność nigdy nie byłaby dopuszczalna, albowiem zawsze prowadzi do rzeczywistego wydłużenia terminu przedawnienia.

nia, co jednak — jak trafnie podkreślił Sąd Najwyższy — godziłoby w strony więzi obligacyjnej.

Sposób określenia wysokości kary umownej

Istotne znaczenie dla obrotu gospodarczego ma uchwała Sądu Najwyższego z 9.12.2021 r. (sygn. akt III CZP 16/21). W powołanej uchwale Sąd Najwyższy uznał, że dopuszczalne jest zastrzeżenie kary umownej za zwłokę w wykonaniu zobowiązania w postaci określonego procentu ustalonego wynagrodzenia umownego za każdy dzień zwłoki, nawet jeżeli nie określono końcowego terminu naliczania kary umownej ani jej kwoty maksymalnej. Uchwała ta jest zbieżna z inną podjętą tego samego dnia uchwałą Sądu Najwyższego, w której przyjęto, że dopuszczalne jest zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania albo nienależytego wykonania przez wierzyciela czynności, bez której świadczenie dłużnika w umowie o roboty budowlane nie może być spełnione. Maksymalna wysokość kary umownej nie musi być wyrażona w kwocie pieniężnej; wystarczy, że można ją oznaczyć na podstawie umowy i w świetle okoliczności sprawy (uchwała Sądu Najwyższego z 9.12.2021 r., sygn. akt III CZP 26/21).

W uzasadnieniu do uchwały w sprawie III CZP 16/21 Sąd Najwyższy podkreślił, że wyrażona w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów nakazuje przyjąć dopuszczalność uzgodnionych przez strony postanowień umowy, chyba że istnieją wyraźne racje wynikające z ustawy, właściwości stosunku lub zasad współżycia społecznego, które przemawiają przeciwko takiemu wnioskowi. Innymi słowy, konieczne jest wskazanie jednoznacznych argumentów przemawiających przeciwko dopuszczalności założonej przez strony regulacji łączącego je stosunku obligacyjnego, natomiast dopuszczalność taka nie wymaga odrębnego wykazania.

Takich jednoznacznych argumentów Sąd Najwyższy nie odnajduje w odniesieniu do postanowienia będącego przedmiotem przedstawionego zagadnienia prawnego. Wskazano jednocześnie, że Sąd Najwyższy w składzie wydającym nie podziela stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 22.10.2015 r. (sygn. akt IV CSK 687/14), zgodnie z którym kara umowna za zwłokę nieograniczona terminem końcowym naliczania lub maksymalną wysokością jest niedopuszczalna, gdyż stanowiłaby zobowiązanie wieczyste. Zwrócono uwagę, że zakaz kreowania zobowiązań wieczystych wynika z natury stosunku obligacyjnego i odnosi się do szczególnej kategorii zobowiązań, jakimi są zobowiązania ciągłe, a więc takie, w których przynajmniej jedno ze świadczeń ma charakter świadczenia ciągłego lub okresowego. Analizowane zaś postanowienie umowne nie narusza natury zobowiązań ciągłych. Wreszcie podkreślono, że właściwym instrumentem łagodzenia skutków zastrzeżenia nadmiernie wygórowanej kary umownej i zapewnienia równowagi interesów stron nie jest wykluczenie możliwości zastrzegania jej w niektórych formach, ale instytucja miarkowania kary.

Powyższe orzeczenie zasługuje na upowszechnienie. Trzeba bowiem przypomnieć, że zgodnie z art. 483 § 1 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umow-

na). Przepis ten wymaga określenia w umownej wysokości kary umownej, niemniej trudno wyprowadzić z niego wniosek, że musi to być konkretna, choćby maksymalna kwota (co do warunków skutecznego zastrzeżenia kary umowne zob. np. Katner, 2020, s. 622). Procentowe określenie wysokości kary umownej poprzez odniesienie się do wysokości wynagrodzenia spełnia warunek oznaczalności kary umownej. Stanowisko zbliżone do wyrażonego w powołanych uchwałach zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 20.05.2021 r. (sygn. akt IV CSKP 58/21), w którym przyjęto, że minimalną treść klauzuli kary umownej określa art. 483 § 1 k.c., natomiast granice kształtowania tej treści wyznacza art. 3531 k.c. Do koniecznych elementów ważnej klauzuli umownej kreującej obowiązek zapłaty kary umownej należy zaliczyć określenie zobowiązania (albo pojedynczego obowiązku), którego niewykonanie lub nienależyte wykonanie rodzi obowiązek zapłaty kary oraz określenie sumy pieniężnej mającej stanowić naprawienie szkody wynikającej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 483 § 1 k.c.). Strony umowy korzystają ze swobody w oznaczeniu sumy stanowiącej karę umowną (art. 3531 k.c.), ich ustalenia muszą być jednak na tyle precyzyjne, aby umożliwiały obiektywne jej oznaczenie, a naruszenie tej zasady będzie skutkować sankcją nieważności tego zastrzeżenia umownego (art. 58 § 3 k.c.). Strony nie mogą zatem przyjąć konstrukcji prawnej zakładającej ustalenie w przyszłości podstawy naliczania kary umownej. Nie spełnia wymogu oznaczoności kary określenie jej przez odwołanie się nie do stałego, lecz do ocennego miernika wartości. Oznaczenie to nie musi jednak polegać na sztywnym określeniu sumy pieniężnej stanowiącej karę umowną, lecz może nastąpić pośrednio, przez wskazanie podstaw jej określenia w taki sposób, by zarówno strony umowy, jak i sąd rozpoznający spór między nimi, były w stanie obliczyć wysokość kary umownej (szerzej zob. Lemkowski, 2019, s. 1136). Kara umowna powinna być zatem możliwa do wyliczenia już w momencie zawarcia umowy, a jej wysokość nie powinna wymagać dowodzenia. Strony mogą zatem zastrzec karę umowną odpowiadającą ułamkowi lub wielokrotności określonej kwoty bazowej, np. wartości świadczenia głównego.

Wyczerpanie trybu dochodzenia wierzytelności w postępowaniu upadłościowym a podjęcie zawieszonego postępowania cywilnego

Zgodnie z art. 174 § 1 pkt 4 k.p.c. sąd zawiesza postępowanie z urzędu, jeżeli postępowanie dotyczy masy upadłości i ogłoszono upadłość lub wszczęto wtórne postępowanie upadłościowe. W praktyce poważne wątpliwości budziła dopuszczalność podjęcia zawieszonego postępowania sądowego, którego przedmiotem była wierzytelność podlegająca wpisowi na listę wierzytelności. Było to związane przede wszystkim z brzmieniem art. 145 ust. 1 ustawy z 28.02.2003 r. — Prawo upadłościowe¹⁰. W myśl tego ostatniego przepisu postępowanie sądowe, administracyjne lub sądownoadministracyjne w sprawie wszczętej przeciwko upadłemu przed dniem ogłoszenia upadłości o wierzytelność, która podlega zgłoszeniu do masy upadłości, może być podjęte przeciwko syndykowi tylko w przypadku, gdy w postępowaniu upadłościowym wierzytel-

ność ta po wyczerpaniu trybu określonego ustawą nie zostanie umieszczona na liście wierzytelności. Zasadniczą niejasność budziło sformułowanie „po wyczerpaniu trybu określonego ustawą”. Powyższe stało się przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego z 9.12.2021 r. (sygn. akt III CZP 96/20), w której przyjęto, że dla wyczerpania trybu, o którym mowa w art. 145 ust. 1 ustawy z 28.02.2003 r. — Prawo upadłościowe i naprawcze, konieczne jest zaskarżenie odmowy uznania wierzytelności sprzeciwem do sędziego-komisarza, a w razie nieuwzględnienia sprzeciwu — wniesienie zażalenia do sądu upadłościowego.

Dotychczas nie opublikowano uzasadnienia powyższej uchwały. Niemniej kierunkowo zasługuje ona na pełną akceptację. Za takim stanowiskiem przemawiają trzy zasadnicze argumenty. Po pierwsze, trudno przyjąć, że wierzyciel wyczerpał tryb mający na celu umieszczenie wierzytelności na liście, gdy swoją aktywność ograniczył jedynie do zgłoszenia wierzytelności i w żaden sposób nie zareagował na negatywne stanowisko sędziego-komisarza, który odmówił umieszczenia jego wierzytelności na liście. W razie przyjęcia takiego poglądu sformułowanie o konieczności wyczerpania trybu byłoby zbędne. Po drugie zaś, celem art. 145 ust. 1 Prawa upadłościowego jest, aby spory dotyczące wierzytelności podlegających wpisowi na listę wierzytelności były załatwiane przede wszystkim w postępowaniu upadłościowym i z wykorzystaniem jego mechanizmów. Powyższe ma znaczenie nie tylko dla wierzyciela, któremu wierzytelność przysługuje, ale także dla innych podmiotów uczestniczących w postę-

powaniu upadłościowym. Przyjęcie poglądu odmiennego od wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uchwale z 9.12.2021 r. nie uwzględniłoby tak rozumianego *ratio legis* art. 145 ust. 1 Prawa upadłościowego. Po trzecie wreszcie, z funkcjonalnego punktu widzenia dyskusyjne byłoby dopuszczenie prowadzenia postępowania sądowego w zwykłym trybie mimo niewyczerpania w pewnym sensie uproszczonego trybu związanego z ogłoszoną upadłością. Mogłoby to bowiem prowadzić do generowania zbędnych kosztów, które w ostatecznym rozrachunku mogłyby obciążać masę upadłości. Z tych względów stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale z 9.12.2021 r. zasługuje na akceptację (podobnie: Feliga, 2020, s. 931; odmiennie: Zimmerman, 2022, s. 265, a także Gil, 2021, s. 743, która uznaje że dla wyczerpania trybu wystarczającym jest upływ terminu do wniesienia sprzeciwu).

Podsumowanie

W niniejszym artykule przedstawiłem najistotniejsze w mojej ocenie orzeczenia Sądu Najwyższego mające znaczenie dla obrotu gospodarczego. Dotykają one instytucji szczególnie istotnych dla przedsiębiorców. Ranga przytoczonych orzeczeń pozwala mieć nadzieję na ukształtowanie na ich podstawie linii orzeczniczej, co dla przedsiębiorcy będzie oznaczać stabilność prawną, która jest wartością trudną do przecenienia w obecnych realiach rynkowych.

Przypisy/Notes

¹ T.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 1843.

² Dz.U. z 2019 r., poz. 2019 z późn. zm.

³ T.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 814 z późn. zm.

⁴ T.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1228 z późn. zm.

⁵ T.j. Dz.U. z 1991 r., nr 118, poz. 512 z późn. zm.)

⁶ T.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 324.

⁷ T.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 2204 z późn. zm.

⁸ T.j. Dz.U. 2021, poz. 424.

⁹ Poprzednio pod nazwą: ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych; t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 118.

¹⁰ T.j. Dz.U. 2020, poz. 1228.

Bibliografia/References

- Adamus, R. (2019). *Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz*. C.H.Beck.
- Feliga, P. (2020). W: A. Hrycaj, A. Jakubecki, A. Witosz (red.), *System prawa handlowego. Tom 6. Prawo restrukturyzacyjne i upadłościowe*. C.H.Beck.
- Gil, I. (red.) (2021). *Meritum. Prawo restrukturyzacyjne i prawo upadłościowe*. Wolters Kluwer Polska.
- Katner, W. J. (2020). W: M. Stec (red.), *System prawa handlowego. Tom 5A. Prawo umów handlowych*. C.H.Beck.
- Lemkowski, M. (2019). W: M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz do art. 353–626*. C.H.Beck.
- Nowak, H., & Winiarz, M. (red.) (2021). *Prawo zamówień publicznych. Komentarz*. Urząd Zamówień Publicznych.
- Żelechowski, L. (red.) (2021). *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*. W: K. Osajda (red.), *Komentarze Prawa Prywatnego*, Legalis.
- Pieróg, J. (2015). *Prawo zamówień publicznych. Komentarz*. C.H.Beck.
- Radwański, Z. (red.) (2008). *System prawa prywatnego. Tom 2. Prawo cywilne — część ogólna*. C.H.Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN.
- Zimmerman, P. (2022). *Prawo upadłościowe. Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz*. C.H.Beck.

Dr Tomasz Szczurowski

Adiunkt w Katedrze Prawa Gospodarczego i Gospodarki Cyfrowej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, sędzia orzekający w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Dr Tomasz Szczurowski

Assistant professor at the Department of Economic Law and Digital Economy at The Cardinal Stefan Wyszyński University (UKSW) in Warsaw, judge in Court of Appeal in Warsaw.